

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Kwartałnie 3.000.000 mk.  
Miesięcznie 1.200.000 mk.  
łącznie z przes. poczt.  
Numer pojedynczy Mk. 300.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.  
Konto czekowe P. K. O. № 62.268.  
Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Strona 1/4 15 złp., 1/2 8 złp., 3/4 5 złp.,  
1/4 3 złp., 1/11 1,80, 1/11 1 złp.  
Nekrologi i ogłoszenia wśród-  
lub przed tekstem o 100% drożej.  
Drobne po 5 groszy za wyraz.  
Przy kilkakrotnem umieszczeniu  
odpowiedni rabat.  
Uwaga! 1 złp. = frank zł. walor.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej



## Zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

- przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego.
- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez P.K.K.P. Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmują na wszystkie Oddziały i Zastępstwa P. K. K. P. weksle i dokumenty inkasowe.

## Lekarz-dentysta ZOFJA DĘBSKA

otworzyła

### gabinet dentystyczny

w Białej Podl., przy ul. Sadowej Nr. 1

i przyjmuje od godz. 9—10 rano i od 4—7  
po południu.

## Amnestja walutowa!

Wśród ludzi, pragnących podplacić akcje Banku Polskiego, a nie posiadających walut zagranicznych, utarło się już powiedzenie, że Bank Polski pragnie jako akcjonariuszów mieć tylko tych, co przekraczali prawa dewizowe. Inni bowiem z nielicznymi wyjątkami, walut zagranicznych posiadać legalnie nie mogli.

Złośliwe to powiedzenie w wielkiej części jest uzasadnionem. Wprawdzie można dokonać subskrypcji płacąc złotem, które oddawna wolno kupować i sprzedawać bez ograniczeń, ale o ile chodzi o waluty, dolary, funty, franki i t. d., kupowanie ich bez zgody ministra skarbu było zabronione.

Mimo to istnieje w Polsce mnóstwo ludzi, którzy posiadają waluty zagraniczne, a nie przekroczyli przepisów prawnych. Rodziny naszych emigrantów we Francji, Ameryce i t. d. stale przecież otrzymują pieniądze zagraniczne. Dużo pieniędzy, zwłaszcza dolarów, przywieźli nasi rodacy, wracający z Ameryki.

Otóż ci ludzie posiadają waluty zagraniczne, które im nie przynoszą procentu. Wezmą oni z pewnością udział w subskrypcji Banku Polskiego — ale zapewne nie oddadzą na to całej kwoty swych zagranicznych pieniędzy.

Ażeby im ułatwić pożyteczne użycie reszty walut i umożliwić innym nabycie walut na cele subskrypcyjne, minister skarbu pozwolił, iż w bankach dewizowych i Oddziałach P. K. K. P. można zakładać konta depozytowe w walutach obcych i płać od nich odsetki — a za zgodą właściciela sprzedawać na cele subskrypcji akcje Banku Polskiego.

Tym sposobem uniknie się częstych już dzisiaj kradzieży walut obcych i niełatwego ich przechowywania, a właściciel walut uzyska procent, którego dotąd nie pobierał.

Ażeby ludzie, składający waluty zagraniczne na kontach depozytowych, nie byli narażeni na przykrości, zabronił minister skarbu wszelkich dochodzeń i pytań, skąd i w jaki sposób doszli do posiadania walut obcych.

Jednym słowem: amnestja walutowa. Niewątpliwie skorzystają z tych zarządzeń ministra w wielu wypadkach ci, co waluty nabyli w sposób niezgodny z prawem, ale niemniejszą korzyść odniesie sprawa subskrypcji i subskrybenci, którzy dla braku walut nie byłiby mogli zadość uczynić obywatelskiemu pragnieniu zapisania się do szaczonego szeregu twórców i akcjonariuszów Banku Polskiego.

## Uwagi.

Budować Polskę i to Polskę mocarstwową to zadanie i obowiązek każdego Polaka. U nas zaś panuje już taki zwyczaj, że aby coś wykonać, wybiera się kogoś: czy to posła do Sejmu, czy to przedstawiciela do Sejmiku czy to członka do Zarządu jakiejś instytucji. Niech ten wybraniec sobie tam Polskę buduje, ale przeciętny polak stoi z boku, nic nie robi i krytykuje, i na tem koniec. Tymczasem każdy polak, biedny czy bogaty, oświecony czy nieoświecony powinien też swoją cegiełkę do budowy przyłożyć, powinien coś zrobić dla tej Polski. Myślę, że nie potrzebują tłumaczyć, co ma robić duchowieństwo, inteligencja miejska, nauczycielstwo, ziemianstwo świat urzędniczy. Myślę, że słowo: *obowiązek* — nie powinno być dla tych grup społecznych, pustym dźwiękiem, że praca społeczna, budzenie instynktów narodowych, państwowych, dążeń mocarstwowych praca nad podniesieniem kultury, moralności i t. d. traktowana z myślą o przyszłości, nawiązujące swoje plany zgodne z naszą tradycją, historją wskazującą każdemu polakowi właściwą drogę, odpowiadającą osobistym upodobaniom i zdolnościom pracującej dla Polski jednostki.

Po uzdrowieniu finansów czeka nas olbrzymia robota. Biurokracyzm, dyletantyzm, warcholstwo, demagogja muszą ustąpić miejsca szeroko zakrojonej pracy i myśle, że nasz „Podlasiak” będzie jednym z tych drogowskazów dla pracowników na polu społeczno-narodowym.

Ala powie mi niejeden włościanin: co ja nie piśmienny mogę robić — to nie moja rzecz; wybrałem tego, czy owego, niech on robi za mnie.

Uważam, że taka bierność, oparta na ciemnocie to kula u nogi tej przyszłej Wielkiej Polski. Dlatego gorąco się zwracam przedewszystkiem do kół młodzieży wiejskiej, do tych co

w wojsku polskiem karność i porządku się uczyli a dziś są w wiejskiem środowisku z wezwaniem podjęcia całego szeregu prac społecznych.

Dopóki nie mamy szeregu instytucji, dopóki kraj nie osiągnął jeszcze pewnego dobrobytu, praca musi być prowadzona tymczasowo — przygotowawcza.

Więc wszyscy wieśniacy, młodzieży wiejska zwróćcie uwagę, aby każda chata polska czytała gazetę; musicie wszak wiedzieć, jak macie pracować, oświata przez gazety to rzecz pierwsza. Naturalnie musi być to gazeta polska z ducha, bez warcholstwa, demagogji, schlebienia cennym instyktom, gazeta swoja, nie za pieniądze wrogów wydawana. Młodzież wiejska powinna się postarać, aby każdy dom na wsi czytał gazety.

Druga sprawa — to kwestja języka. Przez długi czas słysząc język rosyjski ludność wiejska popsowała sobie swój własny język i używa jakiejś mowy mieszanej popsutej — trzeba mówić językiem czysto-polskim, poprawiając się wzajemnie; i narzecz podlaskie powinno ustąpić miejsca literackiemu językowi polskiemu.

Trzecia sprawa: zajęcie się gorliwie szkołą polską; iść ręką w rękę z nauczycielstwem polskiem, porozumieć się z tymi tak ciężko pracującymi ludźmi w warunkach wprost okropnych, co do pogadanek, odczytów, przedstawień teatralnych, zmienić często obojętny stosunek ludności do nauczycielstwa na życzliwy. Pamiłtajmy, że pięćdziesiąt lat temu dzięki nauczycielstwu Niemcy wygrały wojnę z Francją w r. 1870.

Poprzestając narazie na tych trzech wskazówkach; niech we wsi każdej choć jedna się znajdzie jednostka, która te sprawy poprze — włościanstwo nasze nie może pozostać w tyle w pracy nad budową Polski.

Stanisław Kuczewski.

## ODEZWA

do miast i gmin o udział w subskrypcji na akcje Banku Polskiego.

Potrzeba jak najszybszego powstania Banku Polskiego, który ma dać krajowi zdrowy pieniądz o stałej wartości, jest niezmiernie żywo odczuwana przez całe społeczeństwo. Wobec tego dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że kapitał zakładowy Banku w sumie 100 milionów złotych będzie w krótkim czasie zebrany. Krajowi jednak chodzi nie tylko o to, czy kapitał ten wpłynie, lecz również i o to, kto go wpłaci. Otoż w powołaniu do życia tej instytucji olbrzymiego znaczenia gospodarczego i narodowego powinna wzięść udział cała Polska, wszystkie jej skupienia gospodarcze, wszystkie lokalne ogniska administracji powinny się znaleźć na liście akcjonariuszów i założycieli Banku Polskiego. Rozumiem, że dzisiejsze trudności finansowe nie pozwalają oczekiwać od organizacji samorządowych wpływów bardzo wydatnych, ale z drugiej strony każda gmina przy dobrej woli może się zdobyć na nabycie choć drobnej ilości akcji i przyczynić się w ten sposób do dania pożądanego charakteru Bankowi Polskiemu. Mam przeto

przekonanie, że wszystkie jednostki samorządowe ten zaszczytny obowiązek obywatelski należycie odczują i poprą usiłowania komisji organizacyjnej w miarę możliwości w jak najprędszym czasie.

(—) Stanisław Karpiński,  
prezes komisji organizacyjnej  
Banku Polskiego.

**Zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego przyjmuje w Białej Podl. Podlaski Bank Spółdzielczy, ulica Warszawska 5. (Przyp. Red.)**

## Sport i wychowanie fizyczne.

### **Wychowanie fizyczne młodzieży.** (Ciąg dalszy)

Posiadamy wiele organizacji sportowych, kilka pism specjalnie poświęconych sportom i wychowaniu fizycznemu, a brak nam najważniejszej rzeczy—popularyzacji sportu i wychowania fizycznego. Nasze organizacje sportowe powinny na to zwrócić szczególną uwagę, aby zainteresować jak najszersze warstwy ludności i w ten sposób przyczynić się do wychowania fizycznego Narodu. Wyjdzie to na korzyść przedewszystkiem istniejącym już organizacjom, które przez to mogą pozyskać dopływ sił wyjątkowo uzdolnionych do uprawiania rozmaitego rodzaju sportów—sił drzemających w ludzkiej polskiej, który po za mieszkańcami większych miast, nie zna innej rozrywki i zabawy jak niewybredna muzyka i tańce w knajpie, lub w domu, a na świeżym powietrzu zna tylko zabawy w postaci huśtawki i karuzeli, w najlepszym zaś razie, przyglądanie się wędrownym kuglarzom.

Każdy naród posiada jakiś ulubiony rodzaj sportu. Anglicy i Amerykanie boks i piłkę nożną; Szwedzi, Norwegowie i Finlandczycy łyżwiarstwo i karciarstwo i t. p. Dlaczego byśmy nie mieli również znaleźć rodzaju sportu, który miałby u nas wzbudzić szczególne zamiłowanie. Naprzykład: szermierka, strzelectwo, ciskanie oszczepem, lub coś w tym rodzaju, tem bardziej, że w dawnej Polsce szermierka była tak rozpowszechnioną, a z oszczepem dziadowie nasi chodzili na niedźwiedzia i dzika, na co dziś niewiele wśród nas zdobyłoby się w razie potrzeby, a co dawniej uprawiano dla przyjemności i rozrywki.

Dla ćwiczenia się w szermierce nie trzeba ponosić nadzwyczajnych kosztów, bo do tego używano w dawnej Polsce tak zwane pulcaty, czyli popoastu cienkie kije. Niema chyba miejsca w Polsce, gdzieby się nie znalazł jakiś stary podoficer kawalerzysta, który łatwo mógłby pokazać najprostsze zasady fechtunku—złożenia, a dalsze doskonalenie się, to już rzecz sprytu i zdolności.

Nie potrzebujemy też nadzwyczajnie zapalać się do cudzoziemskich gier sportowych. Udoskonalmy naszą chociażby grę w palanta, która, daleko nie jest gorszą od modnego hockey'a, lub czegoś w tym rodzaju, a nie mniej dobrze wpływa na rozwój fizyczny. A pogrzebmy trochę w naszej tradycji i znajdziemy, w czasach kiedy nie istniała jeszcze nazwa „sport“, dużo gier i zabaw,

które wiele mają wspólnego z tą nazwą, chociaż nie są tak modne, jak piłka nożna, tenis lub inne gry i zabawy.

Al. Piotrowski kapitan.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### **Nasze pszczelnictwo.** (Dokończenie).

Dla pragnących urządzić taką udziałową pasiekę daję szkic umowy, który urzędnicy-prawnicy mogą w razie potrzeby uzupełnić, stosownie do miejscowych warunków, a ja osobiście jestem gotów czynnie dopomóc w urządzeniu pasieki.

### **UMOWA**

spółkowej pasieki stowarzyszonych pszczelarzy w..... 1924 roku .....dnia,

my, niżej podpisani, udziałowcy pszczelarze, pragnąc organizować udziałową pasiekę w ulach ramowych najwięcej rozpowszechnionych systemów, zawieramy między sobą umowę treści następującej:

§ 1. Uczestniczyć w stowarzyszeniu mogą osoby pici obojga, pragnący zajmować się pszczelnictwem. Liczba osób uczestników i ilość uli nie jest ograniczona.

§ 2. Każdy udziałowiec obowiązany na udziałową pasiekę wnieść ..... uli z pszczołami lub ..... gotówką. Wszystkie dane ule z pszczołami powinny być w dobrym stanie, t. j. mieć nie mniej jak 6 ramek w gnieździe z dostatecznym zapasem miodu i matką. Dozwala się wnoszenie udziałów ulami, woszczyną, woskiem i innymi niezbędnymi dla pasieki przedmiotami.

§ 3. Wszystkie wniesione na udziały roje pszczoł powinny być zdrowe. Pszczoły chore na zgnilec, lub zamotyliczone—nie będą przyjmowane. Jeżeliby w którym ulu po upływie miesiąca zauważono zgnilec, to takie pszczoły udziałowiec obowiązany jest zabrać z powrotem. Za wzięte chore pszczoły udziałowiec obowiązany jest wnieść do kasy stowarzyszenia ..... złp.

§ 4. Nikt z udziałowców nie ma prawa odstąpić swój udział drugiej osobie bez zgody wszystkich (2/3) udziałowców, a także nie ma prawa niczego ze wspólnego pasiecznego gospodarstwa liczyć swoją własnością, ponieważ wszystko jest własnością stowarzyszonych, a nie jednego członka.

§ 5. Każdy udziałowiec ma prawo wyjść ze stowarzyszenia w styczniu i lipcu i odebrać swój udział pieniędźmi, podług oceny zarządu, lub odstąpić swój udział komuś z udziałowców; jeżeli zaś ci odmówią—to osobie postronnej. W razie śmierci udziałowca udział jego przechodzi na najbliższych sukcesorów.

§ 6. Pasieka powinna się zwiększać na rachunek przyszłych roi i zakupem pszczoł. W razie jakiego nieszczęścia n. p. nieurodzaju miodu, choroby pszczoł i t. p. straty pokrywa się dodatkowymi udziałami wszystkich udziałowców w wysokości określonej przez ogólne zebranie.

§ 7. Zyski i straty z pasieki dzielą się między udziałowcami proporcjonalnie do wniesionych przez każdego udziałów. Wszystkie roje pszczoł

powinny być zawsze zabezpieczonej dostateczną ilością miodu i udziałowcy nie powinni wymagać większego dochodu miodom, jeżeliby to miało zaszkodzić pasiece.

§ 8. Zarząd pasieką, przyjmowanie udziałów, najem pszczelarza, zakup niezbędnych dla pasieki przedmiotów, sprzedaż produktów pasieki, nie podlegających podziałowi, porucza się zarządowi, który obowiązany prowadzić szczegółowe rachunki.

§ 9. Zarząd pasieki składa się: z prezesa i kasjera i 2 członków komisji rewizyjnej, którzy są wybierani na ogólnym zebraniu z pomiędzy obecnych udziałowców. Prezes zwołuje ogólne zebranie w miarę potrzeb pasieki. Każde zebranie liczy się prawomocnym przy  $\frac{2}{3}$  wszystkich członków.

§ 10. Udziałowiec, nie wypełniający warunków niniejszej umowy, zwalnia się przez ogólne zebranie z wydanem mu wartości jego udziałów według oceny udziałowców.

§ 11. Każdy udziałowiec korzysta na zebraniach z prawa głosu, zależnie od ilości wniesionych udziałów.

§ 12. Likwidacja pasieki może być uskuteczniiona za zgodą wszystkich udziałowców.

§ 13. Niniejsza umowa ma moc prawną od dnia podpisania jej przez wszystkich członków i zaświadczenia.

§ 14. Udziałowa pasieka, oprócz celów handlowych, powinna mieć cele oświatowo-doswiadczeniowe nie tylko dla udziałowców lecz i dla wszystkich osób, pragnących się uczyć racjonalnego pszczelnictwa z rekomendacji kogo bądź z udziałowców. Bez rekomendacji udziałowców osobom obcym wstęp na pasiekę wzbroniony.

Niniejszą umowę obowiązuje się wypełniać najskrupulatniej, co własnoręcznie podpisami stwierdzamy.

Oprócz powyższej umowy udziałowcy powinni opracować plan prowadzenia pasieki i kosztorys jej początkowego urządzenia.

Byłoby pożądanem, gdyby w naszych gimnazjach była wykładana teoria pszczelnictwa, jako część przyrodoznawstwa i jeżeliby przy każdym z nich było choć 2—3 roje pszczół, to jestem pewien, iż sami uczniowie chętnieby zajmowali się praktycznym pszczelnictwem i to by im w późniejszym życiu dało więcej korzyści, niż „wykuwanie” bardzo wielu takich przedmiotów, o których istnieniu zwykle zapominają w tydzień po ukończeniu gimnazjum.

Rzuciłem tutaj kilka uwag do podniesienia naszego pszczelnictwa i mam nadzieję, iż po przeczytaniu niniejszego, znajdzie się dużo ludzi dobrej woli, którzy zechcą je choć częściowo wprowadzić w czyn i tym sposobem przyczynią się do rozwoju pszczelnictwa na naszym Podlasiu.

Nie trzeba tylko zrażać się początkowymi trudnościami i nie pragnąć odrazu mieć duże zyski. Wszak pszczoła po kropelce zbiera nektar z kwiatów, ale z tych kropelek tworzą się całe beczki miodu.

Każdy początek jest trudny; ale jaka będzie radość dla każdego z nas, gdy się pszczelnictwo rozpowszechni należycie w kraju, miód stanie się przedmiotem tak zwyczajnym, jak obecnie masło; zawiązując rozmnożeniu się pszczół podniosą się urodzaje naszych pól, sadów i ogrodów,

wzmoże się dobrobyt i bogactwo kraju, — wtedy, patrząc na to, każdy z nas razem ze skromną pracowitą pszczołką będzie miał prawo powiedzieć: „W tem jest kropla i mego miodu!”

Jan Opalko.

Romanów, p. Janów-Podlaski 27/III—1923 r.

## Przebieg tygodniowy.

### Z KRAJU.

**Roztopy.** Tegoroczna zima była wyjątkowo ciężka nie tylko u nas w Polsce, ale wogóle w całej Europie. Częste opady śnieżne pokryły ziemię grubą warstwą śniegu, który przy obecnej odwilży, topniejąc, może spowodować b. poważne powodzie w okolicach nizinnych i w pobliżu rzek.

W Warszawie n. p. utworzył się specjalny Komitet pomocy ofiarom powodzi w okręgu warszawskim, którego zadaniem będzie ludności nawiedzonej okropną klęską powodzi, dawać przytułek, ogrzać i nakarmić. Na razie zajęto się przygotowywaniem wszelkich prac związanych z akcją pomocy dla powodzian.

Taksamo i w Sejmie zgłosiła prawica nagły wniosek, wzywający Rząd do wydania zarządzeń, zapobiegających rozmiarom powodzi i jej następstw.

**Z Sejmu.** Dnia 26 lutego Sejm w drugim czytaniu przyjął nową ustawą o ochronie lokatorów, w której, zasadniczo pozostawiając w mocy dotychczasową nieusuwalność lokatorów z zajmowanych przez nich lokali, ustalił przedewszystkiem wysokość komornego tak, że w ten sposób usunął krzywdzące właścicieli domów niskie komorne. Nowa ustawa pozwoli właścicielom domów przynajmniej w części mieć pewien dochód z domów, który im pozwoli przystąpić do zwykle b. zrujnowanych domostw.

**Prześladowanie Polaków w Niemczech.** Związek Lud. Nar. postawił w Sejmie nagły wniosek, domagający się zastosowania takich samych miar wobec Niemców w Polsce, jakie Niemcy stosują u siebie wobec polskich obywateli. Rząd, co prawda, w swoim czasie zastosował taką samą miarę, ale ją wstrzymał, wnioskodawcy domagali się więc postawienia sprawy tak, jak się należy.

**Budowa portu w Gdyni.** Wobec tego, że Gdańsk i jego senat na każdym kroku stawia Polsce różne przeszkody w użytkowaniu portu gdańskiego, Komisja morska i przemysłowa na jednym z posiedzeń swoich, zajmowała się sprawą budowy własnego portu polskiego w Gdyni. Już prawdopodobnie wkrótce Rząd przystąpi do pracy nad budową portu, który w ten sposób stałby się b. groźnym konkurentem portu gdańskiego, na czem oczywiście najwięcej ucierpiałby sam Gdańsk i jego mieszkańcy — Niemcy. Tak to często klę ma dwa końce i w tym wypadku bojkot Polski ze strony Gdańska i jego nieprzyjazny stosunek względem Polaków wyjdzie tylko na niekorzyść samemu Gdańskowi a na korzyść Polsce.

**Prawicowe stronictwa sejmowe i „Piaśt”** na skutek nominacji gen. Sikorskiego na ministra wojny, powzięły szereg uchwał, stwierdzających że tego rodzaju nominacje podrywają

zaufanie do Rządu i wpływają ujemnie na przyjazny stosunek do Rządu tych stronników, na których obecny Rząd faktycznie się opiera t. j. na dawnej większości polski w Sejmie. Nigdy nie należy zbytnio ryzykować i wywoływać wilka z lasu.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

9 marca — Franciszki	— niedziela
3. „ — 40 Męczenników	— poniedziałek
4. „ — Konstantego W.	— wtorek
5. „ — † Czesława W.	— środa
6. „ — Krystyny P. M.	— czwartek
7. „ — † Matyldy Kr.	— piątek
8. „ — † Klemensa	— sobota

**Zabawa taneczna 34 p. p.** Zdolności twórcze i sensy organizacyjny można wykazać w jakiegokolwiek bądź pracy. Trzeba się tylko dobrze zastanowić i przysiąc nieco fałdów a całość samierzonego przedsięwzięcia słoży się dobrze i wyjdzie doskonale. Toteż zabawa taneczna urządzona przez 34 p. p. mogła służyć za przedmiot obserwacji. Organizatorom zabawy nie zależało jedynie na tem, by się popisać, chcieli tylko stworzyć oprawę właściwą dla tonu, który zamierzali zabawie nadać. I to im się znakomicie udało przez dekorację malarską i jasne oświetlenie sali, wywołując nastrój wesoły i ciepły. Ta pochwała należy się nie tylko głównemu organizatorowi p. pułk. Biltnerowi, ale także i wszystkim jego bezpośrednim pomocnikom jak kpt. Sokolowski, kpt. Szostak, por. Ilnatowicz i wielu, wielu innych, których gościnne, swobodne i pełne uprzejmości względem gości zachowanie musiało ująć i dobrze usposobić. Napływ gości był duży, ale dzięki dobremu rozkładowi, nigdzie tłoku nie było. Trzy orkiestry były tak rozmieszczone, że wzajemnie sobie nie przeszkadzały, a organizacja bufetu we własnym zarządzie sadowolila każdego. Bo gospodarze zabawy chcieli się bawić razem ze swymi gośćmi i dlatego zabawa była pełna wytwornej grzeczności i troski o porządek i ton zabawy.

Nie mniej na wyróżnienie zasługuje dekoracja bufetu przez dość efektowną i oryginalną w pomysłach butelkę „apetykacza”, w której mieściła się kasa bufetu. Zabawa rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który w pierwszą parę poprowadził p. pułk. Bitter z p. starością Rudnicką—a potem rozpoczęły się ohoce tany, prowadzone przez niesmordowanych wódzirejów do białego rana.

Zabawa zgromadziła wiele pięknych pań, które starały się oświetlić swymi toaletami, z pośród których wyróżniała się p. Sępkowska z domu Kugler w swej ładnej, gustownej i eleganckiej naprawdę toalecie.

**Bal maskowy.** Niejednokrotnie już na tem miejscu podnosiliśmy zastępy p. Łodziaka na polu organizacji i włozonej pracy w kierunku społecznym i towarzyskim. Jako naczelnik „Sokoła” organizując sokołe zabawy, wieczorki i przedstawienia i tym razem zorganizował niemal sam sokołą maskaradę. Jeśli by ktokolwiek porównywał zeszłoroczny bal maskowy z ostatnim—musi przyznać, że tegoroczny bal maskowy znacznie się lepiej udał i sprowadził wiele masek i gości reprezentujących wszystkie prawie stany i zawody, które razem dobrze się czuły i doskonale bawiły.

Męskich masek było nie wiele—a i te które były, nie zbyt wielką zwracały uwagę na siebie. Za to więcej intrygowały maseczki, z których niektóre były wcale oryginalne w swoich kostjumach i dobrze pomyślane. Kostjum słonecznika (p. Powidzka), kostjum z wieku Ludwika francuskiego, chochol, (p. Bielecka), ukraińska (p. kapitanowa Werpachowska),

indjanka (p. por. Kalińska) były dobrze pomyślane i wykonane, jakkolwiek niektóre (słonecznik, indjanka, mak) były zrobione z bibulki. Nagrodę przyznano „słonecznikowi” i „chocholowi”.

Maskarada przeciągnęła się do białego rana w miłym i wesołym nastroju gości, którzy sobie z maseczkami uprzyjemniali czas flirtem, jak kto umiał, mógł i potrafił.

**Przedstawienie amatorskie.** Dzięki niesmordowanej pracy i reżyserji ks. kapelana Skrzymowskiego żołnierze 9 p. a. p. odegrali w niedzielę 2 marca trzy jednoaktówki „Tejmnica”, „Ostatnią dwó rubla” i „Żyd w deuce”. Przedstawienie odbyło się w sali Kijowskiej, przy ulicy Krzywaj i każdy bezstronny widz przyznać musiał, że opracowane było bardzo dobrze i odegrane bez szarż. Podnieść należy przede wszystkim rolę ordynansa, wykonaną zupełnie dobrze przez szera. Tagowskiego oraz rolę żydów odegraną przez szera. Kuleszą i Bronikowskiego.

Dochód z przedstawienia przeznaczony był na utrzymanie grobów żołnierszy w obronie Białej podczas walk stoczonych w 1919 roku. Zdawaćby się mogło, że już sam cel będzie dużą zachętą dla wszystkich do zobaczenia przedstawionych sztuk, niestety, nasza publiczność lubi balet, wieczorki i herbátky tańczące, lubi kino, bosonogie tancerki i śpiewaczki czwartorzędnego kalibru, ale naprawdę dobrych rzeczy nie lubi i nie uczęszcza na nie, wolać pozostać w domu.

A szkoda, bo przy liczniejszym audytorjum i aktorzy lepiej się czują i grają z większą pewnością siebie i werwą.

W tym wypadku zawiodła i publiczność cywilna i korpus oficerski, którego ani jeden nawet reprezentant na przedstawienie nie przybył.

I dlatego właśnie tem więcej czujemy wdzięczności dla ks. Kapelana Skrzymowskiego za jego najlepsze chęci, pracę i reżyserję.

## Korespondencje.

### Z Włodawskiego.

We wsi Uścimów, pow. Włodawskiego panuje jakaś choroba na bydło. Kilka sztuk już padło a reszta jak zachoruje, to gospodarz zaraz sprzedaje żydowi, z obawy, aby mu nie zdechła i aby całkowicie nie stracić. W ten sposób żydzi roznoszą zarazę coraz dalej. Przypuszczać należy, że jest to zaraza płucna i jeżeli odpowiednio władze nie wejrzą w tę sprawę zawczasu, to mogą z tego wynikać fatalne następstwa.

Przy pojawieniu się zarazy doniosłem o tem urzędowi gminnemu, dla dalszego doniesienia o tem Starostwu we Włodawie. I chociaż od tego czasu upłynęło przeszło cztery miesiące jakoś zupełnie o tem cicho, mimo tego, że masy Starostwo, lekarza weterynaryj, Sejmik i t. d. tak, to wszystko mamy, ino pomocy w takich wypadkach dla chłopów niema, niema się komu tem zająć i przeciwdziałać temu. A żydzi dalej robią dobre interesy na chorem bydło, które kupują za trzeci a nawet za czwarty grosz, ale za mięso drą niepomierną cenę i bogacą się na chłopie.

Nic przeto dziwnego, że oni mają pieniądze na agitację wywrotową, na strajki, na zabijanie polskich ułanów w Krakowie, na obniżanie naszej marki i ruinacji Polskiego Skarbu, aby następnie w bezczelny sposób urządzać karczemne awantury w Sejmie.

T. Podlasak.

zaufanie do Rządu i wpływają ujemnie na przyjazny stosunek do Rządu tych stronników, na których obecny Rząd faktycznie się opiera t. j. na dawnej większości polski w Sejmie. Nigdy nie należy zbyt ryzykować i wywoływać wika z lasu.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

9 marca — Franciszki	— niedziela
3 „ — 40 Męczenników	— poniedziałek
4 „ — Konstantego W.	— wtorek
5 „ — † Grzegorza W.	— środa
6 „ — Krystyny P. M.	— czwartek
7 „ — † Matyldy Kr.	— piątek
8 „ — † Klemensa	— sobota

**Zabawa taneczna 34 p. p.** Zdolności twórcze i zmysł organizacyjny można wykazać w jakiegokolwiek bądź pracy. Trzeba się tylko dobrze zastanowić i przysiąc nieco fałdów a całość zamierzzonego przedsięwzięcia słoży się dobrze i wyjdzie doskonale. Toteż zabawa taneczna urządzona przez 34 p. p. mogła służyć za przedmiot obserwacji. Organizatorom zabawy nie zależało jedynie na tem, by się popisać, chcieli tylko stworzyć oprawę właściwą dla tonu, który zamierzali zabawie nadać. I to im się znakomicie udało przez dekorację malarską i jasne oświetlenie sali, wywołując nastrój wesoly i ciepły. Ta pochwała należy się nie tylko głównemu organizatorowi p. pułk. Biftnerowi, ale także i wszystkim jego bezpośrednim pomocnikom jak kpt. Sokolowski, kpf. Ssostak, por. Ihanowicz i wielu, wielu innych, których gościnne, swobodne i pełne uprzejmości względem gości zachowanie musiało ująć i dobrze usposobić. Napływ gości był duży, ale dzięki dobremu rozkładowi, nigdzie tłoku nie było. Trzy orkiestry były tak rozmieszczone, że wzajemnie sobie nie przeszkadzały, a organizacja bufetu we własnym zarządzie zadowoliła każdego. Bo gospodarze zabawy chcieli się bawić razem ze swymi gośćmi i dlatego zabawa była pełna wytwornej grzeczności i troski o porządek i ton zabawy.

Nie mniej na wyróżnienie zasługuje dekoracja bufetu przez dość efektowną i oryginalną w pomysłach butelkę „sportakca”, w której mieściła się kasa bufetu. Zabawa rozpoczęła się tradycyjnym polonezem, który w pierwszą parę poprowadził p. pułk. Bitter z p. starostą Rudnicką — a potem rozpoczęły się ochocze tany, prowadzone przez niezmiordowanych wodzirejów do białego rana.

Zabawa zgromadziła wiele pięknych pań, które starały się oświetlić swymi toaletami, z pośród których wyróżniała się p. Sępowska z domu Kugler w swej ładnej, gustownej i eleganckiej naprawdę toalecie.

**Bal maskowy.** Niejednokrotnie już na tem miejscu podnosiliśmy zasługi p. Łodziaka na polu organizacji i włożonej pracy w kierunku społecznym i towarzyskim. Jako naczelnik „Sokola” organizując sokołe zabawy, wieczorki i przedstawienia i tym razem zorganizował niemal sam sokołą maskaradę. Jeśliby ktokolwiek porównywał zeszłoroczny bal maskowy z ostatnim — musi przyznać, że tegoroczny bal maskowy znacznie się lepiej udał i sprowadził wiele masek i gości reprezentujących wszystkie prawie stany i zawody, które razem dobrze się czuły i doskonale bawiły.

Męskich masek było nie wiele — a i te które były, nie zbyt wielką zwracały uwagę na siebie. Za to więcej intrygowały maseczki, z których niektóre były wcale oryginalne w swoich kostjumach i dobrze pomyślane. Kostjum słonecznika (p. Powidzka), kostjum z wieku Ludwików francuskich, chochol, (p. Bielecka), ukraińska (p. kapitanowa Warpachowska),

Indjanka (p. por. Kalińska) były dobrze pomyślane i wykonane, jakkolwiek niektóre (słonecznik, indjanka, mak) były zrobione z bibułki. Nagrodę przyszano „słonecznikowi” i „chocholowi”.

Maskarada przeciągnęła się do białego rana w miłym i wesolym nastroju gości, którzy sobie z maseczkami uprzyjemnił czas flirtem, jak kto umiał, mógł i potrafił.

**Przedstawienie amatorskie.** Dzięki niezmiordowanej pracy i reżyserji ks. kapelana Skrymowskiego żołnierze 9 p. a. p. odegrali w niedzielę 9 marca trzy jednoaktówki „Tajemnica”, „Ostatnią dwó ruble” i „Żyd w beczce”. Przedstawienie odbyło się w sali Kijowskiego, przy ulicy Krzywej i każdy bezstronny widz przyznać musiał, że opracowane było bardzo dobrze i odegrane bez zarzutu. Podnieść należy przede wszystkim rolę ordynansa, wykonaną zupełnie dobrze przez szera. Tagowskiego oraz rolę żydów odegrane przez szera. Kulesz i Brónikowskiego.

Dochód z przedstawienia przeznaczony był na utrzymanie grobów żołnierzy, poległych w obronie Białej podczas walk stoczonych w 1919 roku. Zdawaćby się mogło, że już sam cel będzie dużą zachętą dla wszystkich do zobaczenia przedstawionych sztuk, niestety, nasza publiczność lubi balet, wieczorki i herbatki tańczące, lubi kino, bosonogie tancerki i śpiewaczki czwartorzędnego kalibru, ale naprawdę dobrych rzeczy nie lubi i nie uczęszcza na nie, woląc pozostać w domu.

A szkoda, bo przy liczniejszym audytorjum i aktorzy lepiej się czują i grają z większą pewnością siebie i werwą.

W tym wypadku zawiodła i publiczność cywilna i korpus oficerski, którego ani jeden nawet reprezentant na przedstawienie nie przybył.

I dlatego właśnie tem więcej czujemy wdzięczności dla ks. Kapelana Skrymowskiego za jego najlepsze chęci, pracę i reżyserję.

## Korespondencje.

### Z Włodawskiego.

We wsi Uścimów, pow. Włodawskiego panuje jakaś choroba na bydło. Kilka sztuk już padło, a reszta jak zachoruje, to gospodarz zaraz sprzedaje żydowi, z obawy, aby mu nie zdechła i aby całkowicie nie stracić. W ten sposób żydzi roznoszą zarazę coraz dalej. Przypuszczają należy, że jest to zaraza płucna i jeżeli odpowiednie władze nie wejdą w tę sprawę zawczasu, to mogą z tego wyniknąć fatalne następstwa.

Przy pojawieniu się zarazy doniosłem o tem urzędowi gminnemu, dla dalszego doniesienia o tem Starostwu we Włodawie. I chociaż od tego czasu upłynęło przeszło cztery miesiące jakoś zupełnie o tem cicho, mimo tego, że mamy Starostwo, lekarza weterynaryj, Sejmik i t. d. tak, to wszystko mamy, lno pomocy w takich wypadkach dla chłopów niema, niema się komu tem zająć i przeciwdziałać temu. A żydzi dalej robią dobre interesy na chorem bydłe, które kupują za trzeci a nawet za czwarty grosz, ale za mięso drą niepomierną cenę i bogacą się na chłopie.

Nic przeto dziwnego, że oni mają pieniądze na agitację wywrotową, na strajki, na zabijanie polskich ułanów w Krakowie, na obniżanie naszej marki i ruinacji Polskiego Skarbu, aby następnie w bezczelny sposób urządzać karczemne awantury w Sejmie.

T. Podlasak.

## Do Związków samorządowych.

Zjazd samorządów powiatowych zależy Rzeczypospolitej Polskiej, który się odbył w Warszawie dn. 2—3 grudnia 23 r. przyjęł gorąco myśl zakupu przez samorzady akcji tworzonego obecnie Emisyjnego Banku Polskiego. Skład akcjonariuszów Banku jest sprawą pierwszorzędnej państwowej doniosłości.

Jako ważny czynnik w życiu gospodarczym, kierowane przez ludzi obdarzonych zaufaniem współobywateli—są samorzady szczególnie czynnymi uczestnikami dla tej b. oczekiwanej instytucji. Głos ich winien też wpływ uzyskać w przyszłej gospodarce Banku.

Przypominając o uchwałach Zjazdu, zwracamy się z gorącym wezwaniem, by samorzady w miarę środków i możliwości zaplasywały się w szeregi akcjonariuszów Banku. Prosimy o komunikowanie nam o dokonanych przez samorzady zapisach na akcje.

Zarazem zawiadamiamy, że Polski Bank Komunalny w Warszawie pośredniczy bezpłatnie w akcji i zapisach.

Prezydium Zjazdów: J. Zdanowski, W. Wakar, M. Jaroszyński, M. Nestorowicz W. Gajewski.

## Ruch wydawniczy.

Ostatnią Nr 8-go „Jaskółki”, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, zdobi piękny rysunek zmarłego przed rokiem znakomitego malarza Jana Rembowskiego, przedstawiający młodego żołnierza. Pięć ilustracji w tymże numerze nadto uzupełnia świetny artykuł o Rembowskim pióra Marii Kociatkiewiczówny. W dobrze dobranej dla młodzieży formie omawia autorka twórczość tego przedwcześnie zmarłego artysty, ucałując na jego obrazach i budząc do nich odczucia. Zśród innych artykułów zwraca jeszcze uwagę opowiadanie przyrodnicze Zbigniewa Sosnowskiego, oparte na własnych obserwacjach a lat szkolnych, p. t. „Jak hodowałem salamandrę plamistą”. Zresztą numer nie ustępuje innym pięknym numerom tego sympatycznego pisma dla młodzieży, wydawanego przez Kasałnicę, Polską Tow. Naucc. Sz. Sr. i W. w Warszawie (Nowy Świat 59).

Nr 8 „Błyszcza” przynosi ciekawy artykuł p. t. „Praca Kobiet nad odrodzeniem Gospodarstwa Polskiego” St. Ceylingierówny — poruszone w nim zagadnienia zainteresują mieszkanek wsi i małych miasteczek. C. Walewska w drugim artykule pyta „Gdzie Najwyższy Lot?” i omawia życie młodzieży „powojennej”, Maria Grossek — Korycka w świetnym feljetonie „Świat Kobiecy” przeprowadza porównania młodszy maturą i studjami wyższymi chłopców i dziewcząt. Józef Jankowski mówi dalej o Kobiecie żonie, a Stefan Kołaczowski saczyne ciekawe i głębokie studjum o Zaranlu Twórczości Kasprzowicza.

Na uwagę zasługuje szkic pamiętnikowy osoby skromnie kryjącej się pod inicjałami Z. Z. s omawiającej udział kobiet w pracach przygotowawczych przed wojną.

Żywo prowadzony dział „Kobieta w świecie i w domu i interesująca powieść Marii Domańskiej, „Krytyka teatralna”, kącik lekarski, wskazówki praktyczne Pani Elżbiety składają się na bogatą treść numeru.

W dodatku powieściowym mamy powieść Serca — Siostra Joanna od Krzyża.

Dodatek miod przynosi bardzo ładne, bo skromne suknie wiosenne, palta i kostjumy oraz ubranka dziecięce.

Wzory haftu jak zwykle bardzo ładne i gustowne.

## OFIARY.

Na „Schronisko dla sierot i starców w Białej” w dniu Imienin Ukochanej Matki s. p. Heleny Szulcowej złożyła p. H. Szulc 10 milionów mk.

Jako kary za niewłaściwe zachowanie się złożyli:

Aleksander Lisowski — 10 milion. mk.

Leonard Laskowski — 8 milion. mk.

obaż z Białej Podl.

## Życie gospodarcze

W pierwszych dniach ub. tygodnia notowano:

### Pleniądze zagraniczne:

Dolary	9,250.000
Funty asterol.	40.000.000
franki franc.	380.000
„ belg.	360.000
„ szwajc.	1,610.000
Korony czeskie	270.000
„ austr.	132
milionówka	750.000
bony złote	1,400.000
frank walor.	1,800.000

### Złoto i srebro:

ruble złote	4,730.000
marki	2,190.000
korony	1,860.000
franki	1,770.000
gram złota	6,110.000
ruble srebrne	3,740.000
marki	875.000
korony	730.000
gram srebra	175.000

## Skład Maszyn i narzędzi rolniczych

# M. A. STANISŁAWSKI

w Parczewie, poczta, telegraf i st. kolejowa Parczew, wojew. Lubelskie. Telefon Nr 14.

Posiada na składzie: Pługi jedno i dwuskłbowo oryglin. Suchentego i Innych fabryk, brony sprężynowe 5, 7 i 9, brony polowe i posłowne, kultywatory 5 i 7 lap. sławniki Superior i Ventskiego. Młocarnie szerokokłotne, sztyftowe 2 i 4 trybowe, kleraty. Sieczkarnie różnych typów. Parniki Ventskiego, Wagi dziesiętne i stołowe fabryki W. Heas w Lublinie. Pape, Cement, Wapno, Oleje i smary do maszyn i osł.

Towar z pierwszych i solidnych źródeł. Ceny przystępne.

## Czytajcie pisma narodowe.

Do sprzedania lub wydzierżawienia na kilka lat sklep z meblami i niefakturą w Białej, przy ul. Brzeskiej, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Posajem jest do sprzedania większa połowa domu, zawierająca 13 pokoiów, 4 kuchnie, 2 sklepy i sutereny oraz piwnice.  
Informacje w Redakcji „Podlasika”. 3-1.

### Wódki Cieleńskie

znane już w całej Polsce ze swej dobroci  
mocy i taniości

POLECA

### Mieczysław Bonkowski

Biała Podl. Rynek 25.

Wyłączne zastępstwo i hurtowy skład  
wódek Cieleńskich

Przekazanie tytułu

Kupujcie u swoich

Najtańcej i najlepiej

ze wszystkich sklepów w Białej  
wódek i

Cieleńskie, górnośląskie i gdańskie  
tylko z polskich rektyfikacji  
kupić można

w HANDLU WIN I WÓDEK

Ant. Goczalkowskiego

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryuku (przy kirkucie).

Uwaga na duży szylt na białym tle!!!

Przekazanie tytułu

## BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE

### Oddział w Białej Podlaskiej

- 1) przyjmuje wkłady w markach polskich, płacąc wyższą stopę procentową,
- 2) otwiera oprocentowane rachunki w złotych, równych frankowi złotemu i udziela kredytów w złotych;
- 3) przyjmuje wkłady oprocentowane w walutach zagranicznych z prawem zwrotu w tychże walutach, oraz zapisy i wpłaty na akcje

### Banku Polskiego

na warunkach, ogłoszonych w odezwie  
Komitetu Organizacyjnego.

**Przezełaziel** Przesyłajcie wosk, który przerobię Wam na walcach na sztuczną woszczynę. Za robotę biorę czwartą część nadesłanej ilości czystego wosku. Adresujcie: poczta Janów Podlaski, Jan Opalko, w Romanowie. 3-2.

## Podlaski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

uprasza p.p. akcjonariuszy o zgłoszenie się w jak najkrótszym czasie po odbiór należnych im akcji IV. ej emisji za okazaniem starych akcji celem ostemplowania. Zgłaszać się należy w Biurze Syndykatu codziennie od godz. 9—3

# PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 5 (dom wiany) tel. 99,

przyjmuje wkłady terminowe w złotych polskich równych frankowi złotemu według notowań giełdy warszawskiej.

Wydział giełdowy załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie Warszawskiej oraz kupuje pieniądze zagraniczne.

Wydział Komisowo-Handlowy pośredniczy w zakupie i sprzedaży zboża oraz wszelkich towarów.